Nr. 19. Lwow, czwartek 22 stycznia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Wojska polskie zajęły przyznaną część Górnego Śląska.

Niemoc gospodarcza Polski.

Ostatnia dyskusya walutowa w Sejmie odsłoniła w całej nagości brak zrozumienia dla doniosłych problemów gospodarczych, które dziś bezwzględnie powinny się wybić na pierwszy plan w naszem życiu państwowem. Spór walutowy w Sejmie rozstrzygnięto nie większością rozumiejącą doniosłość i znaczenie głosowanej sprawy, ale większością zainteresowaną w tem, aby taki a nie inny stosunek korony do marki wprowadzić. „Markowcy" mieli większość w Sejmie, dlatego taka a nie inna zapadła uchwała. Nie rozwiązano tej sprawy z państwowego punktu widzenia i na ten punkt widzenia ani rząd ani Sejm dotąd zdobyć się nie mogą, aby rozwiązać doniosłe problemy gospodarcze.

Już dawno minął rok, odkąd w Warszawie istnieje rząd polski, a dobiega już rok obrad sejmowych, ale dotąd żadna z tych naczelnych instancyi państwowych nie odważyła się sięgnąć do kieszeni warstw posiadających w Polsce, aby na rzecz rządzonego przez siebie państwa złożyły jakąś majątkową daninę. Z całą gotowością uchwala się i przeprowadza pobór rekruta i to ma być ich patryotyczną i ofiarną manifestacyą, bo masy idą do wojska, a patryoci pozostają w domu, aby strzedz swego dobra, które w zapale deklamacyjnym uważa się za dobro narodowe, wotuje się druk nowych papierowych pieniędzy, któremi wkrótce usłana będzie ziemia polska; wreszcie bierze się chętnie pożyczki zagranicą chcący na najbardziej niekorzystnych warunkach, ale na to zdobyć się nie można, aby z posiadanych i nagromadzonych kapitałów zasilić skarbiec państwowy i przez to przyczynić się do wzmożenia gospodarczego państwa i umożliwienia mu utrzymania się w międzynarodowych stosunkach handlowych na koniecznym poziomie.

Trzeba to społeczeństwu żyjącemu dziś w coraz bardziej trudnych i okropnych stosunkach powiedzieć, aby wiedziało, że państwo polskie w swym rozwoju napotyka na jedną dotąd niepokonalną przedewszystkiem trudność, a jest nią samolubstwo, egoizm klas posiadających, które nie poczuwają się do obowiązku świadczenia majątkowego na rzecz państwa, przed tym obowiązkiem bronią się one wszelkimi siłami.

Rząd ludowy przed rokiem obejmując władzę w państwie, chciał jego gospodarczą moc oprzeć na pociągniętych na rzecz państwa kapitałach paskarskich i dorobkiewiczów wojennych, zapowiadał wywłaszczenie i przymusową pożyczkę państwową, dlatego tak gwałtownie był zwalczany, dlatego rozpętano przeciwko niemu tak nieprzebierającą w środkach walkę, w którą dali się wciągnąć i nędzarze ujęci tak obficie szafowanym patryotycznym frazesem.

Nabita kiesa dorobkiewiczów i magnata polskiego nie jest otwartą dla rządu polskiego, czego dowodem marne wyniki rozpisanej przed rokiem pożyczki państwowej, dowodem też że dotąd z obawy przed kompromitacyą nie rozpisano następnej pożyczki. Doszło do tego, że marka polska stoi znacznie niżej od marki niemieckiej, że zagranica uważa nas za dogodny teren zbytu dla swych wyrobów przemysłowych wskutek czego nie możemy uruchomić własnego życia gospodarczego i dusimy się wśród drożyzny rosnącej z zawrotną szybkością. Dusimy się, bo ceny najkonieczniejszych do życia środków dochodzą do zawrotnej wysokości, a za nimi pobory ludzi pracy muszą dosięgać fantastycznych wyżyn.

Jeżeli pod względem militarnym możemy wskazać na poważne postępy, jeżeli pod względem organizacyjnym tu i ówdzie można mówić o poprawie, to na polu gospodarczem upadamy coraz niżej! Za bankrutów jesteśmy uważani.

Za „naród rycerzy" uważają nas na zachodzie, musi nam jednak bardzo na tem zależeć, aby ci „rycerze" nie chodzili bez butów.

—o—

Obejmowanie w dalszym ciągu ziem polskich.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 20 stycznia.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze dokonały udałych wypadów na wschód i północ od Lepla, biorąc jeńców i zdobycz wojenną. Patrol ułański rozbił placówkę bolszewicką na wschód od Kapczewic.

Front wołyński: Spokój.

—o—

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

Obejmowanie ziem polskich postępuje w dalszym ciągu wedle planu i bez starć. W dniu wczorajszym, 19 b. m. zajęliśmy Lubawę, Nowe Miasto i Kowalewo. Na obszarze byłego Księstwa Poznańskiego dotarliśmy na północy do linii kanału Bydgoskiego i Noteci, zajmując przytem Ujście. **Na południu osiągnęliśmy granicę obszaru plebiscytowego Górnego Śląska.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu
Kuliński.

Armia litewska wkroczyła do Polski?

WARSZAWA. Pat. „Kurjer Poranny donosi z Wilna pod datą 19. bm. Wedle otrzymanych tu wiadomości, **armia litewska, licząca około 30 000 żołnierzy w kilku miejscach przekroczyła linię demarkacyjną i rozpoczęła akcyę zaczepną. Z miejscowości, zajętych przez wojsko taryby, ludność polska ucieka w panice.**

—o—

Strejk w zagłębiu ostrawsko-karwinskiem.

CIESZYN. Pat. 20 stycznia. Dziś rano odbyła się w Morawskiej Ostrawie konferencya przedstawicieli rządu z delegatami robotniczymi wszystkich szybów. O godzinie 6 wieczorem miała się odbyć konferencya szersza między mężami zaufania robotników a przedstawicielami ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i pracy.

Strajk w zagłębiu ostrawskiem przybiera czasami formę dość oryginalną. Wczoraj n. p. górnicy szybu „Hermenegilde" nie podjęli pracy, ponieważ przydział tytoniu policzono im o 2 K. drożej. Na wielu szybach przy rannej zmianie praca idzie jeszcze jako tako, popołudniu zaś nikt nie zjawia się do pracy. Robotnicy polscy, którzy chcą pracować, narażeni są na gwałty i prześladowania ze strony czeskiej. W Karwinie na szybie „Hohenegger" przyszło do bójki z powodu wezwania do pracy ze strony polskiej. Podobnie dzieje się i w innych szybach.

—o—

Rewindykacya kościołów polskich na Białorusi.

WILNO. (Pat.) Władze polskie przy odbieraniu kościołów zabranych ongiś przez Rosyan napotykają na Białorusi na opór miejscowego duchowieństwa prawosławnego. W ostatnich dniach zajęto kościoły w Holeszczynie i Chożowie pod Mołodeczną.

—o—

Katastrofa na morzu.

PARYŻ. (Pat) Havas.) Parowiec, wiozący francuskich Afrykanów, płynący z Bordeaux do Senegalii, podczas burzy wpadł na wysokości La Rochelle na skałę i zatonął. 460 podróżnych utonęło, uratowano zaledwie 34 osób.

—o—

Układ angielsko-bolszewicki.

WARSZAWA. (Pat.) „Kurjer polski" podaje z Paryża, że O'Grady i Litwinów podpisali w Kopenhadze układ angielsko-sowiecki w sprawie wymiany jeńców oraz dostawy odzieży i żywności.

—o—

Min. Bartel o sytuacyi obecnej na kolejach państwowych.

Lwów, dnia 20 stycznia.

Bawiący we Lwowie minister kolei państw. p. Bartel udzielił prasie lwowskiej obszernego wywiadu na temat obecnego stanu kolejnictwa w Polsce.

Z rozmowy tej okazuje się, że stan rzeczy nie przedstawia się tak czarno, jak mniema znaczna część społeczeństwa, nie znająca bliżej tego działu machiny państwowej.

Przedewszystkiem omówił min. Bartel

powody obecnego ograniczenia ruchu kolejowego.

Zarządzenie to spowodowane zostało olbrzymiem zapotrzebowaniem węgla w państwie, wzmożonem obecnie wskutek objęcia przez Polskę prowincyi zachodnich. Aby podołać wielkim zadaniom, jakie czekają obecnie państwo, należało się do tego odpowiednio przygotować. Wobec tego

wskazana jest jak największa oszczędność.

Z powodu braku węgla stają młyny i piekarnie, przerywa się praca w przemyśle łódzkim i przemyśle Zagłębia. Do ciężkiej sytuacyi obecnej przyczynił się też strejk polityczny na G. Śląsku.

Ograniczając ruch, utrzymaliśmy jednak połączenie stolic, oraz ruch podmiejski. Bezwątpienia to ograniczenie jest dla publiczności przykre, podyktowała go jednak konieczność. — Cały czas ograniczenia ruchu

będzie pracowicie wyzyskany.

Zużyje się go na **odczyszczenie, zdezynfekcyonowanie i uporządkowanie taboru kolejowego,** zniszczonego długoletnią wojną. Będzie to miało **wielkie znaczenie sanitarne.** Jak twierdzą czynniki powołane, wstrzymanie ruchu kolejowego przyczyni się w wysokim stopniu do wstrzymania grasujących epidemii.

W Warszawie stosuje się obecnie

nowe metody czyszczenia parku kolejowego,

mianowicie zapomocą **pary.** Posiadamy 5 takich aparatów i roboty te są w pełnym toku. Dla Lwowa przeznaczono również jeden z tych aparatów, które oddają wielkie usługi.

Ruch towarowy będzie wzmożony!

— Prócz pociągów wojskowych, które nie doznały żadnych ograniczeń — mówił minister Bartel — ruch **towarowy** nie jest bynajmniej uszczuplony, a nawet będzie jeszcze wzmożony. Idzie bowiem o jaknajwiększe ożywienie ruchu towarowego, o sprawne dostarczanie **aprowizacyi.** Niech publiczność nie spodziewa się, że będzie jeździć na wyścielanych kanapkach, jednak to, co jest dziś najgłówniejsze, t. j. doprowadzenie do jakiego takiego porządku taboru kolejowego i usprawnienie ruchu towarowego staram się przeprowadzić możliwie szybko. Za kilka miesięcy będzie można w tym kierunku zauważyć poprawę.

Tabor kolejowy.

Zbytni krytycyzm społeczeństwa przedstawia sobie sprawę naszego taboru kolejowego w zbyt czarnych barwach.

Tymczasem stosunek procentowy taboru dobrego do zniszczonego, przedstawia się u nas znacznie **korzystniej,** niż w innych krajach np. we Francyi. Wiemy to z relacyi naszego przedstawicielstwa we Francyi, wiemy z relacyi przedstawicieli francuskich w Polsce. W Berlinie również nie jest lepiej. Naogół rzec można, że u nas stosunki z dnia na dzień poprawiają się, i jeżeli uwzględnimy, że dostaliśmy tabor zupełnie zrujnowany, to w dzisiejszym stanie rzeczy można z otuchą patrzeć w przyszłość.

Obecnie i koleje poznańskie udało się włączyć pod zarząd centralny min. kolei państw., co jak wiadomo, uchwaliła przed paru dniami Rada ministrów.

Państwo zakupiło 150 parowozów Baldwina, z tych 12 już jest w Gdańsku. Montuje się je przy pomocy monterów z tejże fabryki. Ceny 5.600.000 K. za 1 parowóz, jaką płaciła Polska, nie uważam za nadmiernie wysoką. Przy dzisiejszym ogólnym braku parowozów, nabycie ich, choć by po cenie wysokiej, jest zawsze bardzo korzystnem. Przytem mamy dogodne warunki, mianowicie 6 letni kredyt.

Największe jednak znaczenie ma **uruchomienie fabryk** wozów kolejowych. Budują się obecnie trzy fabryki, pozatem rozszerzona będzie fabryka wagonów w Sanoku i Zieleniewskiego w Krakowie.

Podniósł też min. Bartel, że w ostatnim półroczu dzielność wszystkich warsztatów wzrosła o 50 proc. i jest nadzieja, że wzrastać będzie dalej.

Walka z łapownictwem.

Walka z łapownictwem wkroczyła dziś na nowe tory, ponieważ stosowana będzie w razie tego przestępstwa ustawa, świeżo uchwalona, skazująca przestępców tego rodzaju na najwyższe kary, a więc karę śmierci.

Ogół pracowników kolejowych, jak zaznaczył min. Bartel, nie jest bynajmniej zdeprawowany, jak wyobrażają sobie pesymiści. Większość kolejarzy to ludzie pracowici, uczciwi, te zaś jednostki, które szerzą zło, uprawiają łapownictwo i korupcyę, niebawem stracą grunt pod nogami.

— Tak więc — kończył min. Bartel — sytuacyę możnaby ująć w tych słowach: trudności ogromne, jednak — zmiana na lepsze z dniem każdym postępuje!

—o—

Dodatki drożyźniane dla kolejarzy.

Ministerstwo komunikacyi rozesłało do wszystkich dyrekcyi następującą depeszę:

„Wszystkim pracownikom kolejowym mają być w najbliższym czasie po udzieleniu kredytu przez Sejm przyznane z ważnością od 15. stycznia 1920 dodatki drożyźniane przy poborach pieniężnych wraz ze wszystkimi dodatkami drożyźnianymi do 1000 marek włącznie, w wysokości 55 proc. samotnym, 75 proc. żonatym z jednym dzieckiem, 85 proc. z dwojgiem dzieci, 95 proc. z trojgiem dzieci, 100 proc. najmniej z czworgiem dzieci, a to zawsze licząc w rzeczywistych stałych poborach miesięcznych. Przy poborach zaś ponad 1000 marek miesięcznie w tych samych klasach 50 proc., 70, 80, 90 i 100 proc. od rzeczywistych stałych poborów miesięcznych. Zarządzić natychmiastowe przygotowanie list płatniczych i zażądać potrzebnej dotacyi pieniężnej. Robotnicy tymczasowi będą uwzględnieni o ile służą ponad 3 miesiące.

Bartel.

PRENUMERATĘ na "Dziennik Ludowy" można uiszczać u sekretarza Budzickiego w organizacyi pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka l. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4-tej do 6-tej wieczorem.

Co sądzili obcy o sprawie polskiej w r. 1906?

Ciekawy dokument — Międzynarodowa ankieta „Krytyki" w sprawie polskiej — Co sądził Niemiec, Francuz, Węgier, Czech, Rusin i Rosyanin?

Wojna — i klęska trzech mocarstw zaborczych, w krótkim przeciągu lat zmieniły zupełnie oblicze świata, wyzwalającego się niewstrzymanie z pęt potęg ciemnych, którym kłaniał się świat wczorajszy.

Potężna rzeczywistość, — odrodzenie Polski wielkiej, zjednoczonej i niepodległej, w osobliwem świetle ukazuje nam sprawy i rzeczy, a zwłaszcza pojęcia epoki ubiegłej.

Mamy oto przed sobą ciekawy dokument: numer krakowskiej „Krytyki" z czerwca 1906 r. z wynikami międzynarodowej ankiety w sprawie polskiej, rozpisanej przez redakcyę tego miesięcznika.

Nasłychanie, ciekawe refleksye budzą te głosy polityków świata, zwłaszcza uczonych niemieckich, wierzących w niewzruszoność dawnego porządku...

Kwestyonaryusz „Krytyki" opiewał:

„1. Czy dążność narodu polskiego do odzyskania bytu niepodległego w granicach jego dzisiejszego terytoryum językowego jest ze stanowiska prawa narodów usprawiedliwiona, czy nie?

2. Czy w interesie kultury europejskiej jest zachowanie i samodzielny dalszy rozwój kulturalny narodu polskiego w ramach niezawisłego **bytu państwowego pożądany, czy też nie?**

3. Jaki wpływ na politykę europejską i światową miałoby: a) przeobrażenie Polski, należącej do Rosyi, w obrębie jej dzisiejszych granic etnograficznych, więc bez Litwy i ziem ruskich, w terytoryum autonomiczne, złączone z Rosyą związkiem federacyjnym, z własnym sejmem krajowym, własnym rządem krajowym i własną siłą zbrojną, b) przeobrażenie całego polskiego obszaru w niezawisłą republikę demokratyczną, w której granicach wszyscy mieszkańcy, bez różnicy wyznania i narodowości byliby pod względem praw politycznych i obywatelskich równouprawnieni?"

Poniżej podajemy odpowiedzi, wysoce charakterystyczne.

Etyka polityczna wedle prof. H. Dellbrücka.

Prof. Hans Dellbrück, red „Preusische Jahrbücher" w Berlinie odpowiedział, co następuje:

1) Na pytanie, czy uprawnione są dążenia narodu polskiego do stworzenia państwa polskiego, nie można dać odpowiedzi ze stanowiska prawa narodów. Prawo narodów jest zawsze zależne od prawa chwilowych władz politycznych; pytanie Pańskie należy przeto rozpatrywać nie ze stanowiska prawa narodów, lecz ze stanowiska **etyki politycznej,** a wówczas da się sformułować odpowiedź taka: Polacy mają takie same prawo dążyć do państwa narodowego, jak każdy inny naród. Ale tak samo Rosya, Austrya i Prusy mają prawo starać się o zachowanie dotychczasowych swych rządów i bronić swych interesów politycznych, o ile te kolidują z interesami narodów polskimi. Jedno i drugie prawo jest zarówno ważne i święte w obliczu etyki politycznej. (sic!) Walka i zmaganie się wzajemne takich idei równouprawnionych, stanowią właśnie treść dziejów świata. O odpowiedzi na pytanie powyższe musi zatem rozstrzygać nie to, czy Polacy mają prawo do państwa narodowego, lecz czy urzeczywistnienie tej idei byłoby korzystne dla zbiorowej kultury ludzkości. A to prowadzi do drugiego pytania Pańskiego kwestyonaryusza.

„2. Stworzenie narodowego państwa polskiego w granicach jego obecnego obszaru językowego miałoby ten skutek, że kilka prowincyi pruskich, o mieszanej ludności, niemieckiej i polskiej, zostałoby odciętych od państwa niemieckiego, a Prusy wschodnie oddzielone od reszty Niemiec. **Myśl stworzenia podobnej Polski wówczas tylko byłaby możliwą do urzeczywistnienia, gdyby w ogromnej wojnie europejskiej państwo niemieckie doszczętnie zostało zgładzone.** Że taka wojna i podobne skutki przyniosłyby szkodę zbiorowej kulturze Europy, jest chyba rzeczą tak jasną, że dla każdego człowieka, obejmującego wzrokiem zbiorową kulturę Europy, odpada temsamem kwestya, dotycząca narodowego państwa polskiego w obrębie jego obszaru językowego. Inna rzecz, jeśli chodzi o stworzenie państwa polskiego z wykluczeniem dzisiejszych mniej lub więcej polskich, do Prus należących prowincyj. Wszak i niemiecki naród, o tyle większy i potężniejszy od polskiego, nie posiada państwa, któreby zajmowało cały niemiecki obszar językowy, lecz poprzestaje na państwie narodowem, obejmującem nie więcej jak dwie trzecie całego narodu. Do tego jedynie celu mogłaby zmierzać dzisiejsza realna polityka narodu polskiego, co też zdaje się wyrażać pytanie trzecie. (C. d. n.)

—o—

Z SEJMU.

Ustawa o obywatelstwie polskiem. — O uregulowanie gospodarki drzewnej.

WARSZAWA, (Pat.). Początek o godz. 4. min. 30.

Odczytano interpelacye w sprawie cenzury teatralnej, w sprawie przeprowadzenia ustawy o godłach i barwach republiki, w sprawie zwiększenia liczby godzin pracy urzędników państwowych.

Przystąpiono do porządku dziennego:

USTAWA O OBYWATELSTWIE POLSKIEM.

1. Drugie czytanie ustawy o obywatelstwie polskiem. Ref. Głąbiński przedkłada ustawę ponownie z uwzględnieniem poprawek poczynionych podczas rozprawy sejmowej.

Grünbaum występuje przeciw artykułowi 2. ustawy, w którym jest mowa o tem, kto ma być uznany za obywatela polskiego. Mowca proponuje dwie poprawki, zmierzające do tego, ażeby za obywateli polskich uznać tych wszystkich, którzy mieszkali na ziemiach polskich od 1. sierpnia 1914 bez względu na to, czy wojna zmusiła ich na jakiś czas do wyjazdu, oraz tych, którzy zgłosili się i zostali przyjęci do armii polskiej.

Sprawozdawca p. Głąbiński zastrzega się przeciwko temu, jakoby ustawa miała na celu gnębienie narodowości żydowskiej, Komisyi szło tylko o to, aby nie dopuścić do możliwości, by ktoś mógł być równocześnie obywatelem dwóch lub trzech państw. Dlatego nie mieszkanie może decydować o obywatelstwie polskiem ale stałe osiedlenie się, i na tem opiera się traktat wersalski.

Po wywodach p. Głąbińskiego przystąpiono do głosowania. Przyjęto najpierw większością art. 1. Poprawkę p. Grünbauma do art. 2. odrzucono i przyjęto ten artykuł w brzmieniu proponowanem przez komisyę. Następnie przyjęto resztę artykułów ustawy oraz rezolucyę p. ks. Lutosławskiego. W końcu Izba uchwaliła przystąpić do trzeciego czytania.

P. Grünbaum zabiera jeszcze raz głos i zaznacza, że taka czy inna interpretacya i naginanie traktatu nie uda się obecnie. Wyrażenie to p. Grünbauma wywołało oburzenie w całej sali.

P. Szypper zwraca uwagę, że art. 2. nie zachowuje ściśle tej linii prawa publicznego, którejby się należało trzymać. Proponuje zatem poprawkę, umożliwiającą także i tym, którzy posiadają miejsce zamieszkania na ziemiach polskich, jakkolwiek się w nich nie osiedli, przyznanie obywatelstwa polskiego.

P. Głąbiński występuje z potępieniem słów, na jakie sobie pozwolił p. Grünbaum, i zaznacza, że ustawa w niczem nie sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu.

P. Grünbaum: To szczyt perfidyi!

Marszałek przywołuje p. Grünbauma do porządku.

Mowca p. Głąbiński oświadcza, że byłoby poniżej godności odpowiadać p. Grünbaumowi.

Głos z prawicy: Wykluczyć go!

Marszałek oznajmia, że wpłynęła jeszcze rezolucya pp. Moczydłowskiej, Moraczewskiej i Balickiej wzywająca rząd, ażeby przy zawieraniu traktatów międzynarodowych uwzględniał zasadę międzynarodowego prawa małżeńskiego, wedle której zamążpójście nie pociąga za sobą utratę obywatelstwa. W głosowaniu poprawka p. Szyppera została odrzuconą, poczem przyjęto ustawę en bloc w trzeciem czytaniu. Rezolucya pp. Moczydłowskiej i tow. upadła.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego tj. do sprawozdania komisyi prawniczej i wojskowej.

W SPRAWIE POWOŁANIA PRAWNIKÓW DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Po krótkiem umotywowaniu przez p. Mieszkowskiego, Izba przyjęła ustawę en bloc w drugiem czytaniu

Ustawę dotyczącą tymczasowego sądownictwa wojskowego uzasadniał p. Anusz poczem Izba przyjęła ją w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do czwartego punktu t.

SPRAWY UREGULOWANIA GOSPODARKI DRZEWNEJ W POLSCE.

Wniosek uzasadnił p. Głąbiński tłumacząc konieczność eksportu potrzebą podniesienia waluty polskiej.

P. Wojdaliński oświadcza, że wywóz drzewa w chwili kiedy kraj jest zniszczony, jest nieuzasadniony, jednak imieniem stronnictwa ze stanowiska ogólnokrajowego będzie głosował za eksportem. W dalszym ciągu krytykuje mowca gospodarkę leśną w Polsce i domaga się jej reformy.

P. Resset stwierdza, że rezolucya nie uwzględnia faktu, iż w naszej gospodarce leśnej panuje zupełna anarchia. Dzieje się to wskutek pomieszania kompetencyi różnych władz, które tą gospodarką kierują.

Ks. Okoń stawia rezolucyę, aby drzewa nie wywożono z kraju, dopóki nie zostanie odbudowany i póki ludność cierpi na brak opału. Żąda oznaczenia cen maksymalnych na budulec i opał.

Minister rolnictwa Bardel odpiera zarzut czyniony ministerstwu, jakoby rząd nie starał się dostarczyć drzewa ludności i jakoby gospodarka rządu była nieodpowiednią. Ministerstwo stara się dostarczyć ludności zarówno drzewa opałowego jak i budulcowego.

Rezolucye komisyi przyjęto en bloc. Po krótkiem uzasadnieniu przez sprawozdawcę p. Majewskiego, uchwalono znieść dekret z 7. grudnia 1918 o utworzeniu urzędu rozdzielczego. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Następnie odesłano do komisyi cały szereg wniosków nagłych. Po krótkiem umotywowaniu przez Trzcińskiego, przyjęto nagłość wniosku o utworzeniu Izb rolniczych wojewódzkich, a wniosek sam odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4. popołudniu.

Z komisyi prawniczej.

WARSZAWA. (Pat.) Komisya prawnicza pod przewodnictwem Dra Marka uchwaliła projekt o zawieszeniu sądów przysięgłych w obrębie apelacyi lwowskiej wbrew wnioskowi p. Liebermana, który żądał wydzielenia okręgu przemyskiego.

P. Seyda referował rządowy projekt ustawy o uchyleniu ograniczeń w sprawach kobiet na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Zabierały głos pp. Balicka i Moczydłowska, które uznały projekt rządowy za niewystarczający i zgłosiły w dziedzinie prawa majątkowego żądania daleko idące. Poruszono także myśl zwrócenia się do komisyi kodyfikacyjnej, aby opracować projekt prawa małżeńskiego.

Na wniosek dra Marka uchwalono rezolucyę następującej treści: Komisya prawnicza uznaje potrzebę bezzwłocznego uchylenia ograniczenia praw kobiet, mężatek i niezamężnych w Kongresówce i przystępuje do dyskusyi szczegółowej, biorąc za podstawę projekt rządowy, który będzie mógł ulec zmianom w ciągu dyskusyi szczegółowej. Dla przygotowania tej dyskusyi wybrano na wniosek p. Zygmunta Seydy podkomisyę.

Paderewski — obywatelem honorowym Poznania.

POZNAŃ. (Pat.) Na najbliższem środowem posiedzeniu poznańskiej Rady miejskiej ma być uchwalony wniosek o przyznanie p. Ignacemu Paderewskiemu obywatelstwa honorowego miasta Poznania.

FELIKS HOLLAENDER. 61

JEZUS i JUDASZ

tłom. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

— Nie! panie Truck, na to naprawdę nie zasłużyłam, dalibóg nie — rzekła cicho. Potem zamknęła i ujęła z przyzwyczajenia koniec fartucha.

Po chwili zaczęła znowu.

— Czy pana tylko nie oszwabili?

Pociągnęła go ku szafie, skąd musiał wyjąć zawiniętą w szary papier materyę.

— Rany Boskie! — zawołała podniósłszy ręce — ależ to jak dla prawdziwej królowej!

— Pani nie zdradzi nic przed Lenią, prawda?

— Ani słowa! Jestem milczącą jak słup.

Kiedy go wreszcie opuściła, siedział przez chwilę zamyślony. Potem wydobył cichutko małe pudełeczko, w którem leżała wązka, złota obrączka i przypatrywał jej się długo, wyobrażając sobie tę chwilę, kiedy niepostrzeżenie przed innymi... gdy będą sami... zupełnie sami... powie Lenie na ucho tylko dwa słowa.

Nie mógł się pozbyć tej myśli: Izdebka... łóżko... kawałek chleba i — Lena.

Dwa dni jednak przed tą uroczystością stało się coś, co groziło zepsuciem całej radości.

Nagle, jakby zmartwychwstał, niespodzianie zjawił się w kuchni ojciec gospodyni, z twarzą obrzękłą od alkoholu. Od chłopców, którzy z początku cofnęli się przestraszeni, dowiedział się o wszystkiem, co zaszło podczas jego nieobecności.

Kobieta, ujrzawszy go, wpadła w taką wściekłość, że nie mogła słowa ze siebie wydobyć w pierwszej chwili. Potem chciała go natychmiast za drzwi wyrzucić, nie wdając się z nim w żadne pertraktacye.

On jednak zaczął grać rolę czułego, objął ją ramieniem, opowiadając, że rozstał się już raz na zawsze z tą lafiryndą, która siedziała teraz w kryminale za kradzież.

Kiedy jednak widział, że całe jego gadanie nie pomaga, zaczął grozić. — Bo co się tyczy Kasi, to i on ma prawo coś powiedzieć — a toby jej na dobre nie wyszło — wie wszystko... i to od samej Kasi.

Żona ograniczyła się do wypalenia mu kazania, przyczem na wszystko kiwał głową i zawarli na nowo kontrakt. W pierwszych dniach zachowywał się cicho i nie pyskował w ten sposób jak dawniej. Całe postępowanie żony wobec Trucka i to, jak od Kasi wyciągała pieniądze, bardzo mu imponowało.

Nareszcie nadszedł dzień uroczystości.

Kiedy w obszernym kościele rozbrzmiały tony organów, ogarnął i naszych trzech przyjaciół, którzy już dawno nie byli w żadnym kościele, poważny i podniosły nastrój.

Truck zaś nie spuszczał wzroku z Leny, która skupiona w sobie oddawała się całą duszą nabożeństwu. Czasem tylko wydawało mu się, że rzuca szybkie spojrzenia w jego stronę. Wtedy odwracał się szybko a rumieniec zakłopotania oblewał mu twarz aż po skronie.

Kiedy uroczystość się skończyła, sam pierwszy zwrócił się ku domowi, aby niepostrzeżenie dostać się do swego pokoju. Lecz gospodyni, która czekała już na niego, wyszła naprzeciw i wciągnęła go do kuchni.

— Panie Karolu, nie chcę tracić słów na próżno, tego nie lubię, ale żeby pan poznał, że nie jestem taką, za jaką mnie pan może ma, to idź pan do swego pokoju. Więcej nie powiem nic...

— Nie rozumiem pani, — rzekł cicho.

— No, to powiem panu wyraźniej, przysuń się pan trochę bliżej. — I biorąc czule jego dłoń w swoje ręce rzekła:

— Widzi pan, w naszym stanie już tak jest, że człowiek nie może swoich córek uchronić... A pan tak Lenę lubi... a dlaczegoż by ją kto inny miał mieć przedtem? Więc kazałam Lenie, żeby poszła do pokoju pana i żeby wszystko robiła, co jej pan powie, wszystko — powiedziałam jej.

Truck patrzał na nią bezprzytomnie. Zesztywniał, jak gdyby całe życie uciekło z jego ciała.

Po chwili, kiedy nieco się opanował, uczuł taką wściekłość, jak wtedy, gdy stał w nocy naprzeciw Lüdeckego. Zacisnął pięści, zagryzł wargi i śmiertelnie blady, nie rzekłszy ani słowa tej kobiecie, zwrócił się chwiejnym krokiem do swego pokoju.

(C. d. n.)

Afera automobilowa przed sądem polowym.

Lwow, 21 stycznia.

Rozprawa por. Kwiecińskiego i dr. Krokowskiego, przed sądem polowym wykazała tak jaskrawe niedbalstwo Kwiecińskiego w prowadzeniu swych agend, jako kierownika oddziału automobilowego, że poprzednie głosy prasy piętnujące tą gospodarkę, były zupełnie zasłużone. Sprawę tą poprzednio omawialiśmy obszernie, a w głównych zarysach tak się ona przedstawia;

Gdy z wiosną okazał się brak materyałów w oddziele samochodowym, Stankiewicz i Rosenmann skupywali pneumatyki i części automobilowe, które następnie sprzedawali skarbowi państwa. Krokowski jako jed. ochotnik przy grupie samochodowej albo sam je oceniał po wyższej cenie, albo protegował tych dostawców u Kwiecińskiego. Zysk z tej transakcyi dzielili tak, że 40 proc. miał pobierać Kwieciński i Krokowski zaś 60 proc. Stankiewicz i Rosenmann.

W czasie wstępnego śledztwa tak zeznali aresztowani Stankiewicz i Rosenmann przed nadkom. pol. Łukomskim Jednak na rozprawie cofnęli te zeznania, jak to donosiliśmy. Również i oskarżeni do winy się nie przyznają.

Tymczasem niektórzy świadkowie zeznają silnie na niekorzyść oskarżonych. Po zeznaniach sierżanta Żurowskiego prokurator wystąpił z wnioskiem o podniesienie przeciw Kwiecińskiemu zarzutu oszustwa, przez namawianie świadka do składania fałszywych zeznań.

Również. jak pisaliśmy, obciążająco zeznawał pułk. Bogusławski. Oficer ten będąc kierownikiem warsztatów samochodowych u Ukraińców, starał się przejść na stronę polską. Jeńców oficerów Polaków ukrywał w swym warsztacie, a w czasie ucieczki Ukraińców warsztaty te przeprowadził na teren galicyjski z Radziwiłowa, gdzie też wojska nasze je zastały. Tu zjawił się Kwieciński i rozpoczął swą conajmniej lekkomyślną gospodarkę. Gdy w krótkim czasie na anonimowy donos Bogusławskiego aresztowano, Kwieciński został panem położenia. Gospodarował tu jak kto chciał. Zdzierano gumy z automobili które niszczały, zaś gumy, zakupywane przez różne hyeny via Stanisławów, były ponownie zakupywane na rzecz skarbu państwa.

Niema słów oburzenia na te fakta nadużyć, na rozdrapywanie majątku państwowego, gdy dodamy, że zdobyty park automobilowy, wedle obecnych cen przedstawia wartość

półtora miliona koron

Wobec tych zeznań prokurator oskarża Kwiecińskiego o niedopilnowanie tych warsztatów w Brodach. Obrona stawia wniosek o odroczenie rozprawy celem przeprowadzenia nowego śledztwa, bo uważa poprawkę prokuratora za rozszerzenie aktu oskarżenia.

Podczas dalszej rozprawy zeznaje jako świadek oficer rachunkowy maj. Bizanz, który z ramienia sądu przeprowadzał kontrolę ksiąg, prowadzonych przez por. Kwiecińskiego. Zeznania jego są bardzo ujemne dla oskarżonego. Zarzuca mu niedbałe prowadzenie kancelaryi, jako były oficer austryacki z oddziału automobilowego, wiedział dobrze, jak należy prowadzić swój dział. Wedle porównania płaconych cen skonstatował, że Kwieciński płacił za pneumatyki spółce forytowanej: Stankiewicz, Rosenmann i Precel od 50—100 proc. więcej, jak innym dostawcom. Z powodu jednak, że gumy te już są w użyciu, nie można ocenić, jak wysokie są straty poniesione przez skarb państwa.

Wedle zeznań innych świadków dowiedziano się, że zakupione gumy nie były należycie przechowywane ani znaczone, co mogło się stać znowu przyczyną różnych kradzieży i nadużyć bez końca.

We wtorek ukończono przesłuchiwanie świadków, zaś koniec rozprawy i ogłoszenie wyroku nastąpi we środę w południe.

I Amerykanie chcą z Polski zrobić przedmurze.

WASZYNGTON. 19. stycznia Biuro Reutera. Na posiedzeniu komisyi budżetowej Izby posłów podczas dyskusyi nad propozycyą udzielenia Austryi, Polsce i Armenii 150 milionów dolarów zaliczki, sekretarz ministerstwa wojny zaproponował wydanie Polsce wszystkich amerykańskich zapasów wojennych, które pozostały w Europie, aby Polsce umożliwić odparcie pochodu bolszewickiego ku zachodowi.

Członek amerykańskiej delegacyi pokojowej, gen. Blies, oświadczył, że nie jest wykluczone wznowienie się wojny w Europie, jeżeli Polska nie zdoła stawić oporu wojskom bolszewickim.

—o—

PRZECIWBOLSZEWICKIE DEPUTACYE.

WARSZAWA, 20. stycz. (Pat.). Specyalna delegacya powołana przez ogólno-krajowy zjazd przeciwbolszewicki w osobach pp. Wacława Wasilewskiego, ks. prałata Antoniego Kołokulaka i Tadeusza Michalskiego przedłożyła sobotnie uchwały zjazd. bolsz. Naczelnikowi państwa, Marsz. Sejmu i prezesowi Rady ministrów. Przedstawiciele naszych władz najwyższych z dużem zainteresowaniem przyjęły delegacyę przypisując wielkie znaczenie pracom zjazdu, mającym skupić i zorganizować umiarkowane i zrównoważone żywioły w państwie polskiem.

—o—

Zamachowiec Januszajtis reaktywowany.

WARSZAWA, (Pat.). „Kuryer Polski" podaje, że pułkownik Januszajtis został reaktywowany i mianowany komendantem Chełmna w Prusach zachodnich.

—o—

KOMUNIKAT ŁOTEWSKI.

WARSZAWA, 20. stycznia. (Pat.). (Radio z Rygi). Komunikat sztabu generalnego wojsk łotewskich z dnia 17. stycznia 1920 wieczorem. Na froncie niemieckim bez zmiany. Między Rzeżycą a Antopolem oddziały nasze zajęły po walce wieś Böraworyski. Wzięto jeńców. Przy linii kolejowej Rzeżyca-Kreuzberg po uporczywych walkach z pułkiem, noszącym nazwę „Czerwonych komunardów" wojska nasze zajęły linię Piskety - Czepeliszki - Słobódka - Lejczany - Libary. Wspierany przez pociąg pancerny nieprzyjaciel przechodził do ataku, ale został odrzucony, przyczem pozostawił na placu boju 20 zabitych przeważnie Chińczyków. Zdobyto karabiny maszynowe, oraz wzięto jeńców, należących do pułku „Czerwonych Komunardów". Na północ od Pytałowa uporczywe walki trwają dalej. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odrzucone.

—o—

KONFERENCYA MIN. PATKA W PARYŻU

PARYŻ, 20. stycz. (Pat.). Sytuacya wojskowa oraz sprawa odszkodowania należnego Polsce będą tematem szeregu konferencyi pomiędzy ministrem p. Patkiem, pp. Zamojskim, Sapiehą i przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych Lloydem Georgem, Nittim, Scialoją, Matsuim i Wallacem.

Odbieranie ziem polskich.

DZIAŁKOWO, 20. stycznia. (Pat.). W ciągu dnia wczorajszego zostały zajęte przez nasze wojska Lubowla i Nowe Miasto.

—o—

WOJSKA POLSKIE DOTARŁY DO NOTECI.

WARSZAWA, 20. stycznia. (Pat.). Z kwatery głównej frontu pomorskiego donoszą: W ciągu dnia dzisiejszego operacye na froncie pomorskim odbywały się według planu, a wojska dopełniły swego zadania doszedłszy do rzeki Noteci. Dziś zajęły miasto Kowalewo (Schönsee) witane przez władze miejskie, które przeznaczyły znaczniejszą sumę na zorganizowanie powitania naszej załogi.

—o—

Podwyższenie pensyi oficerom.

Ministerstwo skarbu i spraw. wojsk. ustaliło podwyżki dla oficerów. którzy obecnie otrzymywać będą pensye o 50 proc. wyższe i 50 proc. podwyższony dodatek, żonaci prócz tego otrzymają o 100 proc. wyższy dodatek na żonę i 100 proc. podwyższony dodatek na każde dziecko.

—o—

KOALICYA NAWIĄZUJE STOSUNKI HANDLOWE Z ROSYĄ BOLSZEWICKĄ.

WARSZAWA, 20. stycz. (Pat.). (Radio z Lyonu). Rada Najwyższa pragnąc przynieść ulgę strasznej sytuacyi, w jakiej znajduje się ludność Rosyi, pozbawiona najpotrzebniejszych przedmiotów, zadecydowała zezwolić na rozpoczęcie wymiany towarów na zasadach wzajemności pomiędzy Rosyą a krajami sprzymierzonymi i neutralnymi. Do wiadomości powyższej dodaje „Petit Journal" uwagę, że decyzya ta nie oznacza żadnej zmiany dotychczasowej linii polityki koalicyi w stosunku do rządu sowjetów.

—o—

Strejk drukarzy w Poznaniu

POZNAŃ. 20. bm. Pat. Dziś rano wybuchł strejk drukarski. Strejkują zecerzy i pracownicy drukarscy wszystkich drukarń poznańskich. Między właścicielami drukarń i zecerami toczą się rokowania, i jest nadzieja, że jutro rano będzie praca wznowiona. Strejk ma podkład wyłącznie ekonomiczny: dziś gazety nie wyszły.

—o—

NADESŁANE.

Za treść tę redakcya nie odpowiada.

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i kosmetyki
Dr. Henryk Rosmarin
ord. od 8—10 i 3—6. Lwów, Kopernika 12.

Specyalista chorób wenerycznych, skóry i moczowych
Dr. WILHELM LAUTERSTEIN
b. elew kliniki w Berlinie, b. sekundaryusz szpit powsz. ord. 11—1 1/2 3—5 Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego).

BIELIZNA 1650—10
dla pań i panów oraz kompletne wyprawy ślubne także z dostarczonego materyału w
Krajowej Fabryce Bielizny Szymona Rada
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO L. 2.

Specyalista chorób nerwowych
Dr. ŚWITALSKI
powrócił, ord. Pańska 11 od 3-5.

MYDŁO LYSOLOWE — POLECA
DESINFEKCYJNE JAN IHNATOWICZ Lwów.

Nowiny z dnia.

Lwów. 21 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 21 stycznia o godz. 7 wiecz. „Księżniczka dolarów", operetka w 3 akt. L Falla.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

Sroda 21 stycznia o godz. 7·30 wieczór „Węglarze", operetka; Balet; „W noc karnawału", farsa; „Tajemnice małżenskie", operetka. O godz. 10 wieczór kabaret warszawski.

Czwartek 22 stycznia o godz. 7·30 wieczór: „W noc karnawału", farsa; „Węglarze", operetka, Balet; „Tajemnice małżeńskie", operetka. O godz. 10 wieczór kabaret warszawski

Piątek 23 stycznia o godz. 7 wieczór: „Tajemnice małżenskie", operetka; „Węglarze", operetka; Balet; „W noc karnawału"; farsa. O godz. 10 wieczór kabaret warszawski.

Sobota 24 stycznia o godz. 7·30 wieczór: „Węglarze", operetka; „Tajemnice małżeńskie", operetka; Balet; „W noc karnawału", farsa. O godz. 10 wieczór reduta z tańcami.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" nad kawiarnią „Miraż w Pasażu Mikolascha:

Od 16 stycznia zmiana programu. „Rewleta sat.-polit."; „Ojra! Ojra!" z Wojtaszkiem i Zielińsk.; „Taniec czarownic" od g a Paste; ponadto w nowym repertuarze: Sabcia Zielińska, L han, Fiedorówna, Pernikoff. — Początek o godz 9 wieczorem.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST „CZWORKA" w sali „Casina de Paris".

Program XII od 16 stycznia codziennie o 8-mej w.

Część I. Gościnny występ! Romuald Gierasiński w swej kreacyi jako „Nuta Bemol kapelmajster, dirigent i maestro",. Anda Kitschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. Część II. „Bigos noworoczny", aktualna rewia w 2 części pióra spółki autorskiej „ i-zbi Or". Nowe postacie i wkładki: Nowy prolog. Clemenceau, Książę Karnawał, „Globus Ganzwelt, zagraniczny podróżnik" w wykonaniu R. Gierasińskiego, Kolporter „Świstka Codziennego" in.

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfertha (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

—o—

CO SĄDZILI O POLSCE POLITYCY I UCZENI SWIATA W r. 1906? Zwracamy uwagę Czytelników na fejleton, którego druk rozpoczynamy w dzisiejszym numerze. Są to opinie najwybitniejszych umysłów świata politycznego i naukowego doby przedwojennej, opinie, niesłychanie charakterystyczne, ogłoszone w „Krytyce" krakowskiej w r. 1906, jako wynik międzynarodowej ankiety tegoż pisma w sprawie polskiej. Jakże dalekie, jak obce, jak kruche zarazem wydadzą nam się dziś podwaliny, na których wspierała się budowa przedwojennego porządku świata! Zamieszczamy tę ankietę, jako niesłychanie dziś interesujący rzut oka w przeszłość, wglądnięcie w sposób rozumowania o naszem prawie do życia Niemca, Francuza, Węgra, Czecha i Rosyanina przedwojennego. Pod [illegible] prof. Hansa Delbrücka, słynnego redaktora „Preussische Jahrbücher", prof. Achillesa Louii (Turyn), prof. Vambery'ego (Budapeszt), prof. Masaryka (Praga), A. Barwinskiego, posła do Rady Państwa w Wiedniu i Lwa Tołstoja.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek o godz. 5. popoł.

MINISTER KOLEI WE LWOWIE. W poniedziałek pociągiem południowym przybył do Lwowa minister komunikacyi prof. Bartel z Warszawy w towarzystwie sekretarza ministeryalnego p. Buszyńskiego i udzielał w gmachu dyrekcyi kolejowej posłuchań. Między innymi przyjął wieczorem na audyencyi przedstawicielstwo Związku zawodowego pracowników kolejowych. Konferencya ta przeciągnęła się późno w nocy. Sprawozdanie z jej przebiegu zamieścimy w jutrzejszym numerze.

CUKIER NA UKRAINIE. Misya dla handlu z Ukrainą zakupiła 240 wagonów cukru. Dla braku wagonów i lokomotyw nie można go jednak przywieźć do kraju. Na stacyi w Gorodku czeka na lokomotywę 40 wagonów cukru i mimo urgensów, maszyny nie można uzyskać do przewozu tego transportu.

W TYCH DNIACH wyjdzie z druku szczegółowo opracowana tabela zamiany marek na korony i odwrotnie. Wspomniana tabela obejmuje rozliczenie począwszy od jednego halerza względnie 1 fen. do 1 miliona koron względnie tyleż Marek. Obliczenie powyższe jest opracowane na podstawie relacyi uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy 70 fen. — 1 kor. i jest do nabycia w drukarni Ignacego Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33. 87—1.

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza wygłosiła w niedzielę 18. bm. w lokalu Rynek 8 I. p. pani Dr. Arnoldowa wykład o „Pierwszej pomocy w nagłych wypadkach". Słuchacze robotnicy dzienni i służba domowa przysłuchiwali się wywodom prelegentki z wielkiem zainteresowaniem, zadawano pytania w kwestyach dla nich niezrozumiałych, na które prelegentka dawała wyczerpujące wyjaśnienia. Wykład nagrodzono oklaskami i postanowiono prosić prelegentkę o następne wykłady.

OSOBLIWE KONFISKATY PISM. Już wczoraj pisaliśmy o niezrozumiałej konfiskacie „Dziennika Lud.". Z wczorajszego „Kuryera Lwowskiego" dowiadujemy się o skonfiskowaniu tego pisma za przytoczenie i napiętnowanie odezwy obszarników galicyjskich wzywającej ni mniej ni więcej do oporu przeciw zarządzeniom władz polskich.

Nie mamy dotąd wiadomości, czy podpisani pod tą odezwą obszarnicy, mającej więcej niż bolszewicki, bo wprost anarchistyczny charakter, hr. Studnicki i Michałowski zostali zamknięci za propagowanie oporu wobec zarządzeń władz i czy „Zjednoczenie Ziemian", organizacya uprawiająca wrogą państwowości polskiej agitację, została rozwiązaną, a kierownicy jej czy siedzą w kryminale. Natomiast konfiskuje się pismo, które tą anarchistyczną robotę napiętnowało. Czy te praktyki konfiskacyjne przypisać należy jakiemuś nowemu kursowi, czy też może zły stan zdrowotny w naszem mieście w tak dotkliwy sposób odbija się na pismach.

Rozwiązanie tej zagadki kładziemy na serce naszym posłom sejmowym, bo w obecnych warunkach wydawanie pisma staje się niemożliwością.

ROZDAWNICTWO STYPENDYUM SZKOLNEGO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" W LA MANDRIA DI CHIVASSO IM. JOZEFA HALLERA. Z czystego zysku z założonego dnia 24. grudnia 1918 r. przez komendanta obozu mjr. Mariana Dienstl-Dabrowe „Domu żołnierza polskiego w la Mandria di Chivasso" tworzy się wieczysta fundacya stypendyjna pod nazwą „Fundacya stypendyjna Domu Zołnierza Polskiego w la Mandria di Chivasso im. gen. Józefa Hallera" w wysokości dwustu tysięcy mk. polsk.

Fundacyą zarządza Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oraz kuratoryum złożone z trzech kuratorów i z rady opiekuńczej złożonej z 6 oficerów i 6 żołnierzy.

Z odsetek funduszu wypłacane będzie 10 stypendyów szkolnych po 1000 Mk. i to w dwu ratach półrocznych z czego 9/10 przypada na dzieci żołnierzy, a 1/10 na dzieci oficerów zaciągniętych do armii polskiej gen. Hallera we Włoszech i Francyi z pierwszeństwem dla dzieci ojców zaciągniętych w obozie La Mandria di Chivasso. Stypendya pobierać mogą tylko uczniowie i uczennice szkół polskich publicznych i prywatnych w kraju, wykazujące się półrocznemi zadawalniającemi świadectwami szkolnemi z [illegible] szeństwem dla uczęszczających do szkół zawodowych i rolniczych.

Na drugie półrocze szkolne 1920 r. rozpisuje się 10 stypendyów po 500 Mk. każde.

Do otrzymania stypendyum konieczne jest:

1) świadectwo uczęszczania do szkoły publicznej lub prywatnej,

2) świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego,

3) dowód, iż ojciec zaciągnął się do armii polskiej w obozie La Mandria względnie w Sta Maria we Włoszech, lub innych obozach rekrut. Gen. Hallera (Francya, Rosya, Chiny),

4) poświadczenie władzy administracyjnej o stopniu zamożności ubiegającego się.

Podanie wnieść należy do 15. marca 1920 r. na ręce kuratora Mjr. M. Dienstl-Dąbrowy pod adresem: Warszawa, Książęca Nr. 6 m. 18.

POWODŹ W KRAKOWIE. Odwilż w ostatnich dniach spowodowała nagłe wezbranie Wisły. Woda podniosła się o 2.46 metrów ponad poziom normalny i zalała pierwsze bulwary i piwnice domów nad Wisłą. Gdyby dosięgła wysokości 3 metrów, mogłaby zalać niższe dzielnice miasta. Władze zarządziły wszystkie środki zaradcze przeciw ewentualnej katastrofie.

DZIECI BEZ OPIEKI. Służebniczka Taida Petrykiw, gr. kat. obrządku, przyprowadziła na policyę Aleksandra, lat 13 i Romana Stećków lat 14, którzy świeżo przybyli z baraków dla uchodźców z Nikolburga z Czech. Ojciec chłopaczków zmarł zaś matka niewiadomo gdzie przebywa. Policya zajęła się chłopcami i oddała ich w pieczę Komisaryatowi II. Dzielnicy.

NIEBEZPIECZNY OGIEŃ KOMINOWY. O północy, przy ul. Żółkiewskiej l. 61 wybuchł ogień kominowy. Wobec tego że drzwiczki kominowe były na strychu otwarte, groziło zajęcie się wiązań dachowych. Sierżant pol. p. Śliwa kierując akcyą ratunkową, ogień ugasił.

ZGUBY. P. Ignacy Muttlemer, podpor. W. P. zgubił przechodząc ul. św. Mikołaja do koszar Jabłonowskich, portfel, zawierający 2.800 m. 1.300 kor. P. Marya Szczepańska, żona lekarza zgubiła przechodząc ul. Sienkiewicza do ul. Akademickiej, kolczyk z rubinem i brylantami, wartości 3.000 kor. P. Zofia Hubiówna, urzędniczka, zgubiła koło kawiarni wiedeńskiej kołnierz z lisa wartości 1.000 kor.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Barbara Wekslerowa, kier. Ogniska dla młodzieży szkół średnich, donosi, że z magazynu przy ul. Ormiańskiej l. 2 a skradziono wiktuały, wartości 1.370 kor. — P. Sam. Birnfeldowi i B. Malermanowi, kupcom, skradziono z piwnicy przy ul. Wagowej l. 3, 80 cet. węgla, wart. 1.500 kor. — P, Wasser Brenerowej skradziono z mieszkania przy ul. Krasickich l. 7. bieliznę i parę kolczyków złotych z brylantami, wart. 5.600 kor. P. Majerowi Streitowi, kupcowi skradziono ze strychu przy ul. Skarbkowskiej l. 15 bieliznę, wartości 2.600 kor. P. Teni Hellerowej skradziono ze strychu przy ul. Zamarstynowskiej l. 1 bieliznę, wart. 10.000 kor.

Z DNIA I NOCY. P. Barbarze Zamulińskiej sanitaryuszce, skradziono w wozie tramw. Ł. D. torebkę z 700 kor. i dokumentami. W hotelu „Grand" przy ul. Legionów skradziono dwa prześcieradła i kołdrę, wartości 900 kor.

—o—

Z SALI KONCERTOWEJ. Wieczór pieśni polskiej od St. Moniuszki do najnowszych kompozytorów w wykonaniu znakomitej śpiewaczki J. Korolewicz - Waydowej odbędzie się we czwartek 22. bierz. mies. Program obejmuje m. i. nieznane pieśni Moniuszki. Cały dochód z koncertu przeznaczony na rzecz wdów i sierót po obrońcach Lwowa. Bilety u Seyfartha.

Zapowiedziany na piątek 23. b. m. VI. Abonamentowy wieczór Cyklu arcydzieł fort. zostaje z powodu zachorowania prof. Henryka Melcera na krótki czas odroczony. Nowy termin koncertu zostanie niebawem ogłoszony.

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO":

Ob. B. za rozmowę telefoniczną 20 kor.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21, II. p.

—o—

NA FUNDUSZ „DNIA PRASY" P. P. S.

WIELKI

KIERMARSZ KOSTYUMOWY

Z TAŃCAMI

ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ DNIA 1-go LUTEGO 1920 W SALI PRZY UL. BERNSTEINA 11 (PRZYSTANEK WOZÓW ELEKTR. Ł-J i K-D.).

ORKIESTRA SALONOWA. — NAGRODA KOSTYUMÓW.

Bilety wcześniej nabyć można w administracyi „Dziennika Ludowego".

Zaostrzenie się walk klasowych w Ameryce.

II.

Przez tysiące wielkich strajków próbował proletaryat amerykański dostosować swe płace do wzrastającej drożyzny. Amerykański wielki kapitał, który nie potrzebuje już robotników w tej mierze, jak podczas wojny, podjął walkę. Z zaciętym uporem, posługując się wszystkimi państwowymi środkami władzy, które opanował w takiej wyłączności, jak się to nie dzieje nigdzie w świecie, broni kapitalizm absolutyzmu fabrycznego. Prawo koalicyi, wolność zgromadzeń, mów, stały się w tym kraju wzorowej demokracyi pojęciami bez znaczenia. Podczas strajku robotników „stalowych" nie pozwolono wogóle na zgromadzenia robotnicze w centrach przemysłowych Farell, Monessen, Donoro, Duquesne; nad rewirem węglowym w Gujonie i zachodniej Wirginii panuje niepodzielnie trust węglowy.

Lecz twardy nacisk kapitału, wzmaga tylko siłę oporu proletaryatu. Synowie Ameryki walczyli we Flandryi i Belgii za ideały demokracyi. Teraz, powróciwszy do ojczyzny, zastają tutaj system feudalizmu gospodarczego, jakiego dotychczas nigdy nie znali. W robotniku amerykańskim żyła wiara, że z chaosu wojny powstanie świat sprawiedliwości socyalnej. Obecnie po ukończeniu wojny, przygniata go jeszcze silniej jarzmo niewolnictwa. Rewolucye wschodniej i środkowej Europy wzmogły potężnie tęsknotę robotników i żołnierzy za lepszym czasem. Ale podnoszącemu się proletaryatowi przeciwstawia się pięść władzy państwowej, opanowanej przez kapitał.

Wobec tego głębokie wzburzenie nurtuje w klasie robotniczej; z rosnącą siłą toczy ona walkę klasową. Przed wojną na czele tej walki stała „Amerikan Federation of Labour", konserwatywne związki robotników fachowych, założone przez Gompersa, obecnie kierownictwo jej przechodzi w ręce radykalnego związku przemysłowego robotników niewyszkolonych, „Industriae Workers of the World". Dawniej polityczna taktyka amerykańskich związków zawodowych wyczerpywała się w targach i kompromisach z dwiema wielkiemi o władzę w państwie walczącemi partyami burżuazyjnemi — republikańską i demokratyczną — obecnie pomału amerykańska klasa robotnicza uświadamia sobie, że sama powinna i musi walczyć o władzę w państwie i polityce burżuazyi przeciwstawić samodzielną politykę proletaryatu. Faktem jest, że pewna część klasy robotniczej straciła zaufanie skutkiem doznanych rozczarowań do demokracyi wogóle i do akcyi parlamentarnej w szczególności. Jednak informacye burżuazyjnych gazet, opowiadające codziennie o szeroko rozgałęzionych spiskach anarchistycznych, mające na celu wmówienie w naiwnego obywatela amerykańskiego konieczności ustawodawstwa wyjątkowego i zaprowadzenia reakcyjnych rządów partyi liberalnej, polegają na wielkiej przesadzie. W rzeczywistości obie komunistyczne partye St. Zjednoczonych są jeszcze słabe, choć polityka gwałtu, którą stosuje kapitalizm, prowadzi coraz bardziej do rewolucyonizowania się proletaryatu.

Zwycięski imperyalizm amerykański chwyta się w walce klasowej tych samych metod brutalnego gwałtu, które stosował wobec socyalizmu zwycięski feudalizm niemieckich junkrów po wojnie w roku 1870/71. Ale ta walka, którą rozpętał, przyczyni się tem prędzej do wzmożenia uświadomienia klasowego amerykańskich robotników i z nieuniknionej konieczności skonsoliduje i wzmocni klasę pracującą. Amerykański kapitalizm wychowuje dla siebie grabarzy.

—o—

Demonstracya głodowa pocztowców w Krakowie

Potworne stosunki, w których żyje klasa pracująca z racji dorobkiewiczów, wywołują coraz większy ferment w umysłach. Patrzymy na coraz częstsze wybuchy niezadowolenia, walki o byt, strejków itp., a wszystko to wskutek nieudolności rządu w spełnianiu obowiązku obrony dobra obywateli państwa i niesumienności kliki obszarniczo - paskarskiej. Ferment ten wkradł się w umysły pracowników państwowych, z których pocztowcy chwycili się odruchowo samoobrony. Nie otrzymawszy węgla i przez szereg dni chleba, zebrali się wszyscy w sobotę o godz. 11 przed południem w gmachu głównego urzędu pocztowego, by urządzić wiec demonstracyjny. Przedtem już jednak został pracownik Karol Kornicki wezwany do prezesa dyrekcyi poczt dra Jakesza celem złożenia wyjaśnień. Po powrocie stamtąd złożył delegat sprawozdanie zebranym, komunikując, iż prezes przyrzeka najenergiczniejsze poparcie w Warszawie. Ze względów taktycznych postanowili zebrani przeczekać jeszcze tylko kilka dni na odpowiedź, poczem ma ewentualnie wybuchnąć akt samoobrony.

Kraków odczuł tedy skutki dotychczasowej gospodarki. Obrady wiecu były nacechowane roznamiętnieniem, wynikającem z twardej niedoli ludzi, zdanych na życie z lichego grosza. I na takich przeprowadza minister skarbu swe koronowo - markowe eksperymenty. Objaw solidarności był ogromny.

Przez trzy godziny był ruch pocztowy zupełnie wstrzymany.

Miasto pozostawało pod groźbą wybuchu strejku. Komitet obrony praw i bytu pracowników pocztowych jest na polecenie chlubnie przewróconego ex-ministra Lindego, tak skrzętnie wyszukiwany, iż nęka się inkwizycyą pierwszych lepszych. Zebrani tedy uchwalili burzą oklasków wziąć w bezwzględną obronę swych zastępców.

Po przemówieniach pp. Kornickiego, Teppera Bobrowskiego, Heinricha i Kopfa uchwalono następujące rezolucye, postawione przez komitet:

Zebrani pracownicy poczty, telegrafu i telefonu w dniu 17 b. m. proszą p. prezydenta, by ze względu na to, że pracownicy pocztowi żyją wśród fatalnie i z dnia na dzień wzrastających cen najniezbędniejszych artykułów, co uniemożliwia im racyonalne budżetowanie przychodu, zarządził wypłatę dodatku kwartalnego bezpośrednio po 20 stycznia b. r. Solidarnie prosić p. prezydenta, by dochodzenia, zarządzone przez ministerstwo poczt i telegrafów przeciwko niektórym pracownikom pocztowym z powodu ich działalności w organizacyi pocztowej zostały wstrzymane.

Wskutek zapewnień i przyrzeczeń p. prezydenta, że zajmie się szczerze i energicznie losem personalu

uchwalają wstrzymać się od walki jeszcze dni kilka,

poczem w razie zawodu chwycą się dla poparcia jego starań samoobrony. Oznaczenie terminu powierzają zebrani z całą ufnością komitetowi.

Co do aprowizacyi domagają się zebrani od odnośnych urzędów i Wydziału aprowizacyjnego min. poczt i telegrafów jak najregularniejszego zaopatrywania ich w artykuły kontyngentowe i deputatowe. Co do polepszenia płac domagają się, by regulacya tychże została połączoną

z wynagrodzeniem pracowników artykułami w naturze

gdyż każdorazowe podwyższenie staje się iluzorycznem wskutek połączonego z niem nieproporcyonalnego podwyższenia cen.

—o—

Z życia w Belgii.

Belgia, która w czasie wojny tak tragiczne przeżywała czasy, w spokoju urządza swoje powojenne życie.

Wypowiedzenie wojny przez Niemcy złączyło wszystkie partye i wszystkie warstwy społeczeństwa belgijskiego w obronie niepodległości i wiekowemi walkami zdobytych wolności.

Już podczas ucieczki rządu do Francyi król wyznaczył kilku ministrów z opozycyi, a gdy po zawieszeniu broni armia belgijska wróciła do kraju, utworzył się rząd koalicyjny, złożony z 6 klerykałów, 3 liberałów i 3 socyalistów. Kongres partyi robotniczej pozwolił socyalistom wstąpić do rządu, pod warunkiem, że rząd się zgodzi na wprowadzenie równego prawa wyborczego, które już było powszechnem, na zniesienie znienawidzonego art. 310 kodeksu karnego, który karze przestępstwa, popełniane podczas strejku, oraz na surowe karanie paskarzy. Na to minimum wszystkie partye się zgodziły.

Urządzono wybory do konstytuanty, która ma zmienić paragrafy konstytucyi belgijskiej, tyczące się prawa wyborczego.

Wybory do konstytuanty, zarządzone już podług równego prawa wyborczego, zadały wielki cios klerykałom, którzy tu od przeszło 30 lat rządzili, zmiażdżyły prawie liberałów, a były wielkim tryumfem socyalistów, których liczba w parlamencie wzrosła z 40 do 70, i którzy otrzymali największą liczbę głosów.

Kongres partyjny zgodził się na wzięcie udziału w rządzie, do którego wstąpiło, odpowiednio do siły stronnictw, 5 klerykałów, 4 socyalistów i 3 liberałów.

Nie brakło na kongresie partyjnym głosów przeciwko braniu udziału w rządzie; istnieje w partyi mniejszość nieliczna, ale bardzo ruchliwa, na czele której stoją między innymi tow. Demblon, poseł z Leodyum i tow. Jacquemotte, sekretarz związku handlowców, wydawca tygodnika opozycyjnego „L' Exploite" (Wyzyskiwany). Zwolennicy mniejszości otrzymali jednak na kongresie tylko sto kilka głosów na przeszło 1000.

Jest więc rząd trójpartyjny. Tow. Vandervelde, min. sprawiedliwości, wprowadził już podczas swego urzędowania kilka dobrych ustaw, np. mieszkaniową, zabraniającą wyrzucania lokatorów z mieszkań i podnoszenia komornego o więcej, niż 30 prc. (w projekcie było 10 prc., partye burżuazyjne spaczyły pierwotny projekt), o demokratyzacyi sądu przysięgłych, o wprowadzeniu kobiet do sądów handlowych i t. d.

16 grudnia premier Delacroix odczytał w imieniu rządu deklaracyę, w której obiecuje m. i. wprowadzenie równego powszechnego prawa wyborczego dla 21-letnich mężczyzn, mieszkających 6 miesięcy w tej samej gminie, zmniejszenie czasu służby wojskowej, zniesienie art. 310

upaństwowienie nowych kopalń węgla

na które rząd nie dał jeszcze koncesyi, wprowadzenie 8-godz. dnia roboczego, zdemokratyzowanie senatu i t. d.

„Peuple", naczelny organ partyi robotniczej, komentując tę deklaracyę mówi: Chociaż mglistą jest deklaracya premiera pod wieloma względami, z radością przyjmujemy do wiadomości zapowiedziane reformy. Jeżeli ministeryum, złożone z 12 członków, z których 8 nie należy do naszej partyi, doprowadzi do dobrego końca zapowiedzianą odbudowę kraju, zasłuży się ono wielce wobec kraju i wobec proletaryatu.

Po dyskusyi nad polityką rządu parlament uchwalił olbrzymią większością wotum zaufania.

Na przewodniczącego Izba posłów wybrała socyalistę adw. Bruneta.

Rozdźwięk do Izby wnosi kilku posłów flamandzkich, spadkobierców dawnych aktywistów flamandzkich.

Sprawa językowa, t. j. równouprawnienie z francuskim jęz. flamandzkiego jest prawdziwą bolączką Belgii; od długich lat zatruwa tu życie publiczne i długo je jeszcze zatruwać będzie.

—o—

Moskwa święci swe zwycięstwa.

Z okazyi Nowego Roku rząd sowietów wydał następujący manifest do ludu rosyjskiego:

„Rok 1919 był rokiem zwycięstw dla klasy pracującej tak na froncie jak i wewnątrz kraju. Był on także rokiem utrwalenia się potęgi sowietów. Armia czerwona zadała na polach bitew śmiertelne ciosy kontrrewolucyi. Pod potężnymi ciosami rozprószyły się hordy carskich generałów.

Pójdźmy ku rokowi 1920, zgrupowani pod czerwonymi sztandarami wydając okrzyk zwycięstwa. Rok, ktory się rozpoczyna przyniesie nam zwycięski kres wojny domowej. Wszędzie na Syberyi, na Ukrainie, nad Donem, na Kaukazie domagają się utworzenia sowietów. Będą one w Berlinie, w Waszyngtonie, w Paryżu i Londynie. Władza sowietów zapanuje nad całym światem. Niech żyją nowe zwycięstwa proletaryatu! Niech żyje rewolucya światowa! Niech żyje Lenin i Trocki! Niech żyje rewolucyjny rok 1920!

—

Przekleństwo wojnie!

STRASZNA KARTA Z DZIEJÓW PROLETARYATU.

W dniach, kiedy furja wojenna najgwałtowniej szalała, klasa robotnicza przeżywała swe najgłębsze upokorzenie i hańbę. Rozpoczęło się to tem, że zaraz z rozpoczęciem wojny poddano wielką ilość fabryk pod ustawę o świadczeniach wojennych i im dłużej trwała potworna rzeź, rozciągano tę ustawę na tem większą ilość przedsiębiorstw i tem większe rzesze robotników. Ustawa ta zniżyła robotników poprostu do roli zwierząt roboczych. W przedsiębiorstwach panowała soldateska z całą brutalnością, do jakiej jest zdolna. Barbarzyństwo „wojskowych kierowników“ przedsiębiorstw nie znało granic, a robotnicy — choć ze zgrzytaniem zębów — musieli znosić wszystkie ich bestyalstwa. Ustawa czyniła ich bezbronnymi i biada robotnikowi, któryby się był dał porwać usprawiedliwionemu gniewowi wobec doznawanych zniewag i oparł się swym dręczycielom! Przywiązanie do słupka było najłagodniejszą karą; ciężkie kary więzienia, bicie, wysyłanie na front były zwykłymi środkami, którymi zmuszano robotników do znoszenia spokojnie hańby, zadawanej im codziennie przez wojskowych kierowników. Gwałt szedł przed prawem.

„Arbeiter Ztg“ podaje grozą przejmujące przykłady bezgranicznej niedoli klasy pracującej czasu wojny, wyjęte z protokołu obrad „Dnia roboczego“, który odbył się w listopadzie 1916 r. w Wiedniu. Dla braku miejsca przytaczamy z nich kilka, podnosząc, że jeżeli w Wiedniu postępowano tak, jak fakta niżej przytoczone wskazują, z robotnikami niemieckimi można sobie wyobrazić, jak obchodzono się z robotnikami narodów nieniemieckich, zdanych bez jakiejkolwiek możności obrony na pastwę katów w mundurach, ogarniętych furyą szowinizmu względem obcych szczepów.

Sekretarz związku **metalowców Domes** wywodził między innemi:

Ażeby dla militarnych przedsiębiorstw uzyskać tanie siły robocze, niewahano się gwałcić ustawę o świadczeniach wojennych i o służbie pospolitego ruszenia. Powoływano do przeglądu robotników, szczególnie tokarzy, ślusarzy, kowali i mechaników, uznawano ich za zdolnych i kazano im się zgłaszać odrazu do arsenału artyleryi. Tam oświadczano im, że są żołnierzami, którzy mają wykonywać przepisaną pracę, za którą otrzymają żołd żołnierski. Tak więc zdarzało się, że robotnik, pracujący na akord, który przedpołudniem zarabiał 5—6 koron, w południe został uznany za zdolnego do wojska, a popołudniu pracował na tem samem miejscu za żołd żołnierski. A co spotykało robotników, którzy wnosili zażalenia? W pewnym wypadku, po wniesieniu zażalenia, wojskowy kierownik wezwał użalających się, dopytując się, kto ich do tego skłonił. Na odpowiedź: jesteśmy zorganizowanymi robotnikami i zwróciliśmy się do naszych związków o poparcie, a stamtąd skierowano nas do posłów Seitza i Domesa — pan porucznik oświadczył: „Tych panów każę sobie dostawić, będą tutaj wraz z nami pracowali, zamiast was podburzać“. Na to robotnicy: „Jesteśmy zorganizowani, spełniamy swój obowiązek względem państwa, ale szukamy opieki u naszych organizacyi“. Porucznik: Jesteście zdrajcami stanu i aby was odeszła ochota użalać się znowu, macie po 30 dni „kasarnika“.

W pewnej firmie szef postępował jak właściciel niewolników. W ręce nosił skórzany bicz, aby demonstrować przed robotnikami swą władzę. Robotnicy z powodu złego obchodzenia się z nimi i niedostatecznego wynagrodzenia wnieśli zażalenie, które podpisał dla dodania mu wagi ich związek zawodowy. Wezwano szefa do wytłumaczenia się. Przedsiębiorca domyślał się, że jeden z robotników, Neumann, kierował całą sprawą; wezwał go tedy do siebie i rzecze: „Wnieśliście zażalenie, ale bicz na psy jeszcze jest u mnie“. Robotnik odpowiedział: „Nie jesteśmy psami“. Przedsiębiorca: „Na was mam także rewolwer“ — i wskazał mu swą kieszeń z rewolwerem. Komisya zażaleń uznała słuszność skarg lecz robotnika Neumanna wysłano natychmiast na front.

Tow. **Drechsler** wywodził na „Dniu roboczym“:

Jak poniżające było, gdy wiedziono robotnika z warsztatu pod najeżonymi bagnetami przez ulicę, aby odsiedział areszt, nałożony na niego przez wojskowego kierownika! Miało się wrażenie, że eskortują ciężkiego zbrodniarza. Zdarzało się, że robotnikowi nie dano się nawet umyć po pracy: czarny i omazany szedł pod bagnetem przez ulice Wiednia. W areszcie strzyżono robotnikom włosy, choć aresztant skazany był tylko na 24 godzin.

Nie można sobie wyobrazić haniebniejszego postępowania nad to, jakie stosowali siepacze militaryzmu w owym czasie do robotników przemysłowych. A w tym samym czasie oszalamiała się burżuazya „wspaniałemi zwycięstwami“ armii i podniecała do dalszej wojny, wzywała robotników do przetrzymania, ponieważ konjunktura wojenna przynosiła jej olbrzymie zyski. W polu bowiem stały milionowe armie, które codziennie potrzebowały ogromnych zasobów materyału wojennego, dostarczanego przez przedsiębiorstwa. A w fabrykach musiały setki tysięcy ubezwładnionych ustawą o świadczeniach wojennych robotników w upadlającej pracy niewolniczej cierpieć i zużywać się dla celów szalonej wojny...

Któż dziś spojrzawszy z przerażeniem wstecz na ten straszny czas nie zadrży przed ponownem jej widmem, wlokącem za sobą wszystkie konsekwencye poprzedniej, kto nie przeklnie jej, choćby ją błogosławiły floty biskupie i apoteozowali szaleńcy i wrogowie ludu?

—o—

Druk marek polskich w Wiedniu przerwany.

Z kół politycznych polskich w Wiedniu donoszą że Państwowa drukarnia w Wiedniu, w której b. minister skarbu p. Biliński zamówił jak wiadomo druk nowych marek polskich, przerwała swą pracę. Tylko niewielka stosunkowo ilość nowych marek polskich została wydrukowana, tak, że wymiana obiegowych znaków obiegowych w Polsce, a więc marek, koron i rubli na nowe marki

musi znowu uledz poważnej zwłoce.

Za powód przerwania druku marek polskich zarząd drukarni wiedeńskiej wymienia

brak odpowiedniego do druku banknotów papieru

oraz brak środków żywności dla personalu drukarni.

Fabryka austryacka, która dostarczyć miała papieru na druk banknotów polskich, oświadczyła, iż wznowi fabrykacyę tego papieru, o ile rząd polski dostarczy jej węgla do fabryki oraz prowiantów dla robotników.

Jak słychać rząd polski zajął wobec powyższych żądań stanowisko odmowne

Z działalności PKP. dla dzieci.

Państwowy Komitet Pomocy dla Dzieci dokarmiał w miesiącu grudniu 1,119.500 dzieci, w czem w okręgu Wileńskim 109.000, w Białostockim 172.500, w Lubelskim Wołyńskim 220.000, w Płockim 90.000, w Piotrkowskim 80.000, w Lwowskim 205.000, w Łódzkim 64.000, w Warszawskim 112 tysięcy, w Krakowskim 67.000.

Nadto dla Województwa Pomorskiego wysłano do Torunia i Bydgoszczy dla 8.000 i dla Górnego Śląska i Katowic dla 20.000. Ogółem z pomocy P. K. P. D. korzystało 4.133 instytucyo w czem 3.03 kuchen, 663 ochron, przytułków i żłobków, 344 szkół, burs i internatów, 69 szpitali. Liczba Komitetów w miesiącu grudniu wynosiła 230 podległych 120 biurom lokalnym P. K. P. D.

W samej Warszawie z produktów amerykańskich korzystało w miesiącu grudniu 59.553 dzieci, z czego 1.200 dzieci w czterech pijalniach mleka, 15.750 w 7 punktach odżywczych, 43.783 dzioci w instytucyach 329.

Ogółem z magazynów P. K. P. D. w Białymstoku, w Brześciu, w Chełmie, Krakowie, Lwowie Łodzi i Sosnowcu wydysponowano dla 175 komitetów (945.300 dzieci) mąki 1895 ton, mleka 980, fasoli 931, ryżu 48, tłuszczu 344, cukru 3478 i kakao 60. Reszta komitetów dla pozostałej liczby dzieci otrzymała żywność w poprzednim miesiącu. Oprócz żywności P. K. P. D. wydał dotychczas tkanin i ręczników wartości 8 milionów 122 tysięcy 491 mk. 84 fen.

Komunikaty.

KLUB RADNYCH PPS. odbędzie posiedzenie w środę o godz. 6·30 wiecz. Rynek 8. Sprawy bardzo ważne.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8. Wzywa się Tow., aby jak najliczniej przybyli.

KOŁO DRAMATYCZNE SOKOŁA II we Lwowie ul. Szeptyckich urządza w sobotę dnia 24. stycznia b. r. **Tradycyjny Wieczór taneczny** z licznemi niespodziankami. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje sekretaryat Koła od godz. 6-tej do 8-mej wieczór. 23—2

STOW. STOLARZY „ZGODA“ ulica Piesza l. 2 urządza Wieczorek z tańcami, który odbędzie się dnia 24 stycznia b. r. Początek o godzinie 9-tej wieczorem. — Muzyka wojskowa.

POSIEDZENIE KOMISYI ZAWODOWEJ. Dalszy ciąg posiedzenia poniedziałkowego, na którem przeprowadzono bardzo ważną dyskusyę w sprawie form organizacyi zawodowych, odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 6·30 wiecz. w lokalu Rady Robotniczej. Wobec ważności spraw wzywa się delegatów wszystkich organizacyi zawodowych, aby na tem posiedzeniu się zjawili.

Dział Ubezpieczeń

Polskiego Funduszu wdów i sierót we LWOWIE

przyjmuje

dla Spółki Akc. Pow. Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ“

w Warszawie.

1) **Ubezpieczenie wojenne** oficerów i żołnierzy do wysokości 10.000 K **bez badania lekarskiego** (premia płatna jednorazowo lub w ratach) wynosi K 50 za K 1000 sumy ubezpieczonej, ubezpieczenie jest ważne **natychmiast** i trwa 1 rok, potem może być na dalszy rok przedłużone lub też przemienione na **ubezpieczenie ludowe**, w którym to wypadku zaliczy się połowę poprzednio zapłaconej premii na nowe ubezpieczenie

2) **Ubezpieczenie ludowe** do wysokości 5000 K **bez badania lekarskiego** na najkorzystniejszych warunkach, natychmiastowa pełna skuteczność policy, bezsporność policy po 1 roku i nieprzepadalność wpłaconej premii 90 proc. udział ubezpieczonych w zyskach z tego działu itd.

3) **Ubezpieczenie mieszane pośmiertne i posagowe** według nowych najkorzystniejszych taryf.

Zgłoszenia przyjmują i wyjaśnień udzielają: **Biura działu ubezpieczeń we Lwowie ulica Kościuszki l. 8**, w Krakowie ul. Wolska l. 19, w Przemyślu ul. Mickiewicza 13, w Stanisławowie ul. Sapieżyńska l. 11 w Jarosławiu kancelarya adw. dra Mieczysława Staneckiego, w Sanoku kancelarya adw. dra Jana Rajchla.

Premiera w Kinoteatrze **CHIMERA** Akademicka 8
od 19. do 25. stycznia włącznie

Tajemnica górskiego schroniska
Dramat senzacyjno-detektywny w 4 akt. W główn. roli Stuart Webbs.
Nadprogram: ROLF, „PANNA DO WSZYSTKIEGO" dos on. ła komedja w 2 a t. Rolf Lindau w głównej roli.

LISTY PRZEWOZOWE POLECA **Drukarnia Ign. Jaegera** we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

OGŁOSZENIA.

Ważne dla konsumów, Kooperatyw. Chustki wełniane i bawełniane. Płótna białe i kolorowe, pończochy i skarpetki po cenach hurtownych poleca LUDWIK ZWOLIŃSKI i Ska Kraków, Batorego 6. 22—10

Sala na wieczorki w śródmieściu do najęcia. Karasiński, Brajerowska 8.

Pańczyszyn Maryę nauczycielkę z Gołogór poszukuje siostra Julia Zwolińska. Kto zna miejsce pobytu wspomnianej, raczy podać do administracyi „Dziennika Ludowego" lub pod adresem Julia Zwolińska 188 Easton st Perth Amboy N. J. U. S. Ameryka.

Naprawa pończoch specyalnemi maszynami, podrobienie. „Kalos", Kopernika 12. 28—2

Pies zaginiony Doberman Pincz „Rolf". Znalazca otrzyma wynagrodzenie. Wiadomość Leon Hendel Persenkówka-Elektrownia. 22—2

Pracownia bielizny starannej roboty, krój wiedeński, miara dostateczna. „Kalos" Kopernika 12. 27—2

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—26

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 10 **Maks Glaserman**

SPRZEDAM PO OKAZYJNYCH CENACH: kilkanaście par spodni, kilka ubrań marynarkowych męskich, kilka marynarek osobno i inną garderobę męską. Towar przedwojenny. Sklep Komisowy, Sobieskiego 15.

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki
Od wtorku 20 stycznia 1920
Śmiertelna jazda
Wielki dramat detektywny w 4 aktach.
W głównej roli: STUART WEBBS.
I. Tajemnicze zbrodnie. — II Stuart Webbs pudłuje. — III. Truciciel w pułapce. — Webbs zwycięzcą.
Ponadto: Doborowe uzupełnienie programu.

BANK KRAJOWY we Lwowie
poszukuje dla Zakładu Centralnego we Lwowie, jak też dla Filii w Krakowie, Stanisławowie, Białej, Lublinie, Przemyślu i Warszawie
urzędników, manipulantów i dyetaryuszy.
Wynagrodzenie zależne od kwalifikacyi i porozumienia się — poczem awarty zostanie kontrakt względnie zadecydowane przyjęcie na etat.
Podania z dokładnym opisem życia oraz odpisami metryki, świadectw z odbytych studyów i praktyki, jakoteż z podaniem referencyi wnosić należy na ręce
Dyrekcyi we Lwowie, ul. Kościuszki 11.
Podania wniesione bez załączników j. w. zostaną bez odpowiedzi. 70—3

DYREKCYA miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia
że roczne karty uprawniające do wolnej jazdy M. K. E wystawione na rok 1919 tracą z dniem 25 b. m. swoją ważność, wobec czego interesowani, którym Reprezentacya miasta przyznała wolne karty jazdy na rok 1920, zechcą we własnym interesie, podjąć te karty do wyżej wymienionego terminu.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe **„SOLALI"** są najlepsze.

Nagniotki uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu
ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI
Cena flaszki z pędzelkiem 6 kor.
Skład i wyrób:
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH



ZAKŁAD **Dra Antoniego Blumenfelda**
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu Gengera).

DENTYSTA **Dr. Jakób Owiński**
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE oraz METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNIE FIRMA
ZAKŁAD RYTOWNICZY **D. WEISS** I FABRYKA PIECZĘCI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

Kinoteatr Pasaż Pasaż Mikolascha I p.
Od wtorku 20 stycznia 1920 i w dnie następne
Mała Stasiewska
Fascynujący, psychologiczny dramat w 5-ciu wielkich częściach. Najwspanialszy film z wytwórni polskiej w Warszawie. Główne role kreują polscy artyści wszechświatowej sławy: urocza znakomita artystka **LYA MARA** i znany aktor amant dramatyczny **W. Biegański**.

COLOSSEUM codziennie o godzinie 7·30 Rosello, ze swoim psem. — Helena Rinas, pieśniarka. — La Mignon, kobieta żaba. Stella Ferry. — Po reducie, operetka. — Hela Malinowska. — Siostry Margot. Gallai. Charles & Louis. 83—4
W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-ej i 7·30 wieczór. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabryela, ul. Legionów 3.

Teatr świetlny **Apollo** Cesarzowy l. 7. Dziś 2 atrakc. nowości.
Henny Porten w doskonałej komedyi cztero-aktowej **JEJ SPORT**
Nadto **Dziewczę z jaskini opium** dramat japoński w 4 aktach.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.